

GAZETA LWOWSKA.

Sobota

N^o. 139.

25. listopada 1837.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Z Wiednia. —

JCMość najwyższym listem gabinetowym z d. 22go października r. b. raczył biskopowi dyjecezyi zagrabskiej Jks. Józefu Haulik, nadać najłaskawiej godność tajnego radcy.

— Z Iliryi. —

Tryjeste dnia 13go listopada: JKMość August królówic Pruski z swym poczem, zawtał do naszego portu d. 11go b. m., na dowodzonym przez kapitana Usher angielskim statku parowym *Levant*, który d. 13go października z Konstantynopola, d. 16go ze Smyrny, d. 1go b. m. z Aten a d. 8go z Korfu odplynął. Ponieważ JKMość zaraz tego samego wieczora wyładować nie mógł, stało się to nazajutrz, a zwłaszcza do nowego lazaretu, gdzie królówic zajął przygotowane dla siebie pomieszkacie. C. k. artylerya warowni i marynarki wojennej dawała JKMości przynależne salwy powitania, poczem składały mu uszanowanie tak cywilne jakoteż wojskowe władze.

Na tymże statku parowym przybył także c. k. feldmarszał-lejtnant baron Hammerstein, wraz a innymi z obozu rossyjskiego pod Woźnosiońskiem wracającymi c. k. oficerami.

(*Osserv. Triest.*)

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Ameryka.

Pisma Nowo-Yorskie dochodzą do 17go października: Izba reprezentacyjna odrzuciła 120 głosami przeciw 107 przyjęty od senatu bil o zerwaniu wszelkich związków między skarbem państwa a bankami i o zarządzaniu pieniędzmi państwa przez urzędników rządowych (*Sub-Treasure-Bill*). Skutek ten wypadł mianowicie z tego powodu, że wielu członków partyi demokratycznej, głosowało tą razą przeciw projektom prezydenta, którego stronnikami są w ogólności, ponieważ zdawało im się, że owym bilam zbyt wielka władza rządowi się nadaje.

Pisma angielskie zawierają wiadomości z Meksyku do d. 2go września: W Santa-Fé, w północnej prowincyi rzeczypośpolitej meksykańskiej,

rewolucya wybuchła. Niechętni, którym Jose Gonzalez dowodził, uderzyli d. 10go sierpnia pod St. Ildefonso na gubernatora prowincyi, Don Alvinu Perez. Gdy gubernator kazał żołnierzom swoim dać ognia, wszyscy, aż do 23, przeszli do powstańców. Don Alvinu uciekł, ale rokowanie schwycił go i rozstrzelał nazajutrz. Wojsko obwołało gubernatorem dowódcę swojego Gonzalez i wkroczyło do Santa-Fé. Sędzia obwodowy Santiago Abreu, wspaniałomyślny przyjaciel cudzoziemców i ubogich, został od Indyjanów zamordowany. W ogóle piętnaście osób zabito.

Hiszpanija.

Moniteur z d. 10go b. m. zawiera następującą depeszę telegraficzną z Bordeaux z d. 4go listopada: „Jeneral Espartero był d. 26go października w Brivesca (jak już w nr. 137 Gazyty naszej wspomnieliśmy), z kąd donosi, że Don Carlos przez dolinę Mena do prowincyj północnych powrócił. Dodaże, że on (Espartero), związek armii północnej przywróci i poczyni przygotowania do zabezpieczenia skutku wyprawie zimowej.“

Według *Eco del Comercio*, jeneral Lorenzo, który d. 20go października z 14 batalijonami, 6 szwadronami i konną bateriją do Haro (na prawy brzeg Ebru) przybył, gdzie się z kolumną jenerala Ulibarri połączył, mianowany jest kapitanem jeneralnym Stariej-Kastylii. Aż do przybycia jenerala Carratala, który po nim dowództwo obejmie, takowetymczasowie przez jenerala Ulibarri sprawowane będzie.

Dziennik *la Charte* z d. 11go listopada zawiera następujące cztery depesze telegraficzne, których jeszcze *Moniteur* z dnia powyższego nie umieścił: 1) Bajonna d. 7go listopada. Espartero mianował Alaixa wice-królem Nawarry, a Ulibarri wyruszył na rozkaz jego z dywiziją swoją ku Larraga. — Brygadyjer Leon mianowany jest komendantem załogi miasta Ribera, mającej się składać z 800 jazdy, z artyleryi i piechoty. Poczyniono wszystkie urządzenia, by rzeczy w Nawarze na tę samą przywrócić stopę, na jakiej stały przed wymarszem wojska. — Don Carlos ogłosił urzędownie swój powrót do

)(

Nawarry, lecz powody do tego troskliwie ukryć następuje. — 2.) Bajonna d. 8go listopada. Zakończenie kortezów odbyło się dnia dzisiejszego *) w skutek królewskiego wyroku, którego ministrowie udzielili zgromadzeniu, a poczem takowe w największej spokojności natychmiast się rozszło. — 3.) Narbonna d. 8go listopada. Oraa w odwróceniu ku Walencyi, w prześmykach koło Chert (w północnej części Królestwa Walencyi) poniósł małą klęskę d. 25go października. Dnia 29go był w Xerica. — Cabrera po zwycięztwie swoim zbliżał się do Walencyi; d. 30go stał w Onda. W Walencyi panowała największa nędzka. — Baron de Meer stał 4go w Barcelonie, która jest spokojną. — 4.) Bajonna d. 9go listopada. Dotychczasowe kortozy d. 4go b. m. zamknięto. Nowe zgromadzą się d. 19go, w dniu imienia rejentki. — Espartero zebrał w Mirandzie wojsko swoje d. 30go października, i pułk Segowii, który w sierpniu r. b. buntował się w Hernani i Mirandzie, w środek wziąć kazął. Z zabójców jenerała Escalera dziesięciu rozstrzelano. Trzydziestu sześciu innych na galery skazano. — Oddalono wszystkich oficerów, a resztę pułku wcielono po między armiję. Przykład ten dobry sprawił skutek. — Oraa przybył d. 4go do Teruel, a Cabrera wkroczył d. 5go do Caspe (na prawy brzeg Ebru koło Mequinenza.) — Pod względem wypadków wojennych tyle tylko z powyższych depesty jasno się okazuje, że Oraa pobity był pod Chert przez Cabrera d. 25. października. Listy z Saragossy z d. 5go b. m. przeciwnie, jak wiadomo, twierdziły. Ponieważ Oraa, w skutek poniesionej klęski, w odwrót ku połudoiowi się wybrał, więc na ten raz zaniechać musi wyprawy swojej przeciw Cantavieja.

Wielka Brytania i Irlandyja.

Następujące były przepisy względem przypuszczenia członków angielskiej korporacji i żóńich na wielką ucztę, którą w Guildhall d. 9go b. m. wyprawiono: 1.) Każdy członek korporacji może z sobą jedną damę przyprowadzić. 2.) Żadna dama wpuszczoną nie będzie, która oosobicie wprowadzoną nie zostanie przez wyrażonego na bilecie członka. 3.) Nikomu nie wolno biletu swojego komu drugiemu odstąpić. 4.) Damy w czarnych sukniach, a panowie w czarnych lub kolorowych krawatach, wpuszczeni nie będą. 5.) Dama chcąc być królowej jéjmości przedstawioną, powinna przynieść z sobą kartę z swém wyraźnie napisaném imieniem; lecz przedstawioną być może tylko żona członka kor-

poracyi. 6.) Wpuszczanie członków do Guildhall odbywać się będzie od godziny 1szej do pół do 3ciej po południu. 7.) Po godzinie trzeciej nikt pod żadnym względem wpuszczonym nie będzie. 8.) Członkowie rady gminnej w swoich płaszczach, z żonami swojemi, ustawią się w dwóch rzędach po obu stronach przechodu przez Guildhall i po obu stronach w górze na wschodach, prowadzących do izby radnej, dla widzenia przejścia królowej, poczem udadzą się do sali na wyznaczone im miejsca. 9.) Każdy członek ma mieć na sobie swój płaszcz urzędowy i nie wolno mu, jak długo królowa w sali przebywać będzie, oddalić się z miejsca. 10.) Każdy do Guildhall przypuszczony *Gentleman*, jeśli nie jest w ubiorze urzędowym, w mundurze od marynarki lub wojskowym, powinien wystąpić w ubiorze dworskim, z *harbajtlem* i szpadą.

Pismo londyńskie z d. 9go listopada napelniono są opisaniem odwiedzin królowej w City, które odbyły się w dniu tym przy sprzyjającej po większej części pogodzie. Królowa wyjechała z pałacu Buckingham o godzinie 2. po południu; salwy artyleryjne zapowiedziały chwilę ruszenia w pochod jéj orszaku, poprzedzonego oddziałem gwardyi przybocznej. Przed powozem królowej jechali: jéj matka księżna Kent, księżna Gloucester, książę i księżna Cambridge i książę Sussex. Ze wszystkich okien, koło których orszak przechodził, powiewały chorągwie, wszystkie domy świetnie przybrane były draperyjami, godłami i t. p.; lud w ścieśnionych szeregach stał po obu stronach drogi i wszędzie witał królowę głośnami okrzykami radości. — O godzinie 3. minucie 10. orszak zbliżył się do *Temple Baru*, wstępu do *City*, gdzie powóz królowej zatrzymał się, i gdzie lord-major, według dawnego zwyczaju, podał Jéj Król. Mości miecz, który mu królowa z uśmiechem pełnym łaskawości oddała. Tu lord-major i wszyscy urzędnicy municypalni wsiadli na koń i w dalszej drodze towarzyszyli orszakowi, który po zatrzymaniu się królowej koło kościoła St. Pawła, przy którym przyjmowała adres od uczniów szkółki szpitala chrześcijańskiego, po pół do 4. do Guildhall przybył, gdzie królowę ze zwykłymi obrzędami przyjęto. — Na wspaniałej ku czci królowej przyrządzonej uczcie, taż z członkami rodziny królewskiej przy osobnym siedział stole. — Ku końcowi biesiady lord-major wniósł toast za pomyślność królowej, a potem księżnej Kent i reszty członków rodziny królewskiej, na co królowa odpowiedziała toastem: »Za pomyślność naszego dobrego miasta Londynu!« — Po skończonym stole wróciła królowa jéjmość w swojej prywatnej karęcie do pałacu Buckingham.

*) Tu widocznie niedostaje daty z Madrytu z d. 4go, jak się z późniejszej depesty z d. 9go okazuje.

Francyja.

Courrier Français donosi, że z powodu wyprawy przeciw Konstantynie, mają między innymi zająć w wojsku następujące promocyje: Jenerał dywizyi Valée mianowany będzie marszałkiem Francyi, marszałkowie polni Rulhières i Trezel, zostaną jenerałami dywizyi, marszałek polny Perregaux, kawaler orderu legii honorowej, zostanie jednym z wyższych oficerów tegoż orderu, pułkownik Tournemine, marszałkiem polnym, p. de Lamoricière, podpułkownik Zuawów, pułkownikiem, szef Dumas, adjutant króla, podpułkownikiem, a rotmistrz de Salles, adjutant marszałka Valée, szefem szwadronu. — Jeden z adjutantów króla, odjechał już d. 10. do Tulonu, z kąd popłynie do Afryki, wioząc jenerałowi Valée buławę marszałkowską.

P. Royer Collard już przed 40 laty raz pierwszy, a od lat 22 ciągle z jednego departamentu (Marny) obierany bywa deputowanym do ustawodawczego zgromadzenia; korzystając z tej sposobności wyraził się z dumą o tak rzadkiej we Francyi konsekwencyi wyborców i wybranego, co do zasad umiarkowanej wolności. Przyznał się z resztą, że już główna rola jego odegrana. Pierwój toczyła się walka o zasady konstytucyi, o utrzymanie uzyskanych praw i w walce tej mężnie się stawił; teraz interesa materyjalne są głównym przedmiotem działalności parlamentarskiej, a pod względem tychże jest już za stary, by rozpocząć nową koleję życia. Lecz ile razy walka ponowi się o owe wyż wyrażone zasady, wtedy siły jego odmłodnieją. Royer Collard przypomniał tu swój opór przeciw ustawom wrześnieiowym.

Bawiając w Paryżu deputowani opozycyi rozmawiając pewnego razu o skutku wyborów, mocno ubolewali nad tem, że Laffitte w siedm lat po rewolucyi lipcowej z izby wyłączonym został. »Owo miejsce« zaprojektował p. Arago, »które ón przez lat 22 zajmował, nie powinno być przez nikogo innego zajęte. Robię wniosek, ażeby je próżnem zostawić, dopokąd sam Laffitte znowu go nie zajmie.« Wniosek ten przyjęto. Miejsce Laffitta jest bardzo w oczy wpadające. Znajduje się ono na najdalszym końcu pierwszego rzędu ławek lewej strony. »To próżne miejsce« robi na to *National* uwagę »zwróci na siebie oczy ludu i stanie się ciągłym obwiowieniem tych, którzy rewolucyję lipcową utłumiają. Laffitte, pierwszy deputowany, którego Paryż pod restauracyją obrał, choć wykluczony z izby, zawsze w niej będzie obecnym.« Ażeby Laffitta niejako wynagrodzić za to, że się przy wyborach nie utrzymał,

znaczną ilość wyborców drugiego obwodu Paryża, a nawet tacy, którzy za Lefebvrem głosowali, uchwaliła, umieścić go przy najpierwszym wyborze burmistrza (*maira*), na czele podawanej królowi listy kandydatów.

Bardzo zapalczywa i prawie rzec można odrażająca polemika wytoczyła się pod względem wyborów między dziennikami *National* i *la Presse*. Zarzucają sobie nawzajem największe osobistości i skończy się to zapewne na pojedynku między dyrektorami tych dzienników, panem Tomas i panem Emilem Girardin. Ostatniego z powodu wyborów niema jeszcze w Paryżu. »Wyzywanie i odwoływanie się do siły materyjalnej« piszą w liście z Paryża »jestto główną charakterystyką partyi republikanów. Ich godłem jest zawsze jeszcze to samo, co było dawniej: »Bądź moim bratem, albo cię zabiję.«

Nowo w St. Bernard na Saonie zbudowany most wiszący, zalał się zaraz przy pierwszej próbie, gdy wprowadzono nań zaledwo trzy czwarte części przeznaczonego ciężaru. Trzech robotników utonęło przy tém, a koło piętnastu mniej więcej uszkodzonymi zostało.

Dziennik *Charte* zawiera raport pod-intendenta armii wyprawczej o stanie materyjalu przed i po wzięciu Konstantyny. Według tego żołnierze w dniu szturm, dnia 13go, mieli w tornistrach sucharów na ośm dni i jeszcze przez dni kilka mogli pobierać regularne porcyje. Porcyje cukru i kawy, które żołnierze także w tornistrach mieli, rzadko tylko użytemi być mogły, bo trudno było do przyrządzenia tychże znaleźć suche miejsca. Żyta i jęczmień zaleziono podostatkiem w Konstantynie; innych zapasów jest bardzo oszczędnie. Jenerał Valée mianował wydział skarbowy, dla ułożenia inwentarza funduszków, znajdujących się w kasach publicznych.

Podług listu z Konstantyny z d. 26. października, umieszczonego w dzienniku *Messenger*, artylerya francuzka, gdy do szturm komenderowano, miała jeszcze tylko ośmdziesiąt nabojęw. Jenerał Valée mianował Kaidem Konstantyny pewnego wiele obiecującego młodego człowieka i odezwą zalecił mieszkańcom, ażeby mu byli posłuszni. Niewiasty z haremu Beja mają być umieszczone w pomieszkaniu pewnego Szeika, który przyrzekł opiekować się niemi. Wiele z nich wyraziło życzenie powrotu do ojczyzny, i tak n. p. Ajesza, faworyta Beja, życzy sobie być do Cypru odesłaną. Bej ma przy sobie siedm swoich kobiet. Dnia 24. przyjeżdżało od niego do Konstantyny, z warunkami pokoju, dwóch posłów, lecz nie byli od jenerała Valée przyjęci.

Pod względem zawartego w kilku dziennikach

doniesienia o grasowaniu cholery w armii francuzkiej w Afryce, robi uwagę *Moniteur*, że choroba ta w Bonie ustala prawie, a w Konstantynie, srożąc się z początku, znacznie się także pomniejsza. Aż nadto niestety jest prawdą, że generał Caraman na cholere w Konstantynie umarł; zaś generał Perregaux choruje w skutek ciężkich ran, jakie przy boku generała Damrémont otrzymał.

Piszą z Bony pod d. 31. października: Przybliżyliśmy nareszcie do Bony drogą niezliczonymi rowami poprzerynaną, w które co chwila zapadaliśmy. Liczba chorych naszych dochodzi teraz do 800, i znaczna część ich już słabości i niedostatkom uległa. Od dni kilku dęszcz niestanny jak strumieniami leje.

Belgija.

Sławny malarz belgijski, p. Verboekhoven, udaje się do Konstantyny, ażeby na miejscu czerpać przedmioty do historycznego obrazu.

Niemcy.

Pisma bawarskie donoszą z Mnichowa pod d. 5. b. m.: Dziś rano w skutek postanowienia III Mości, został minister stanu spraw wewnętrznych, książę Oettiagen-Wallerstein, jak powszechnie słychać w łaskawych wyrazach, uwolnionym od swojego urzędowania. Przytém dano mu na żądanie trzecziesięczny urlop.

Szwecyja i Norwegija.

Gazety Sztokholmskie zawierają obszernie opisanie świetnych festynów, wyprawionych w Upsali na cześć obecnego tamże monarchy. Przy wjeździe króla do tego miasta, sławny jako poeta i filozof pierwszego rzędu profesor Atterbom miał do niego przemowę, w której między innymi wyrzekł te słowa: »Znajdują się cudownie obdarzone istoty, którym opatrzność udzieliła nieprzerwanego zdrowia, i które nie podlegając zmianom wieku, w czcatywój sile swój zawód odbywać mogą. Szczęśliwa budowa istot takich podobna jest do owych boskich postaci kunsztu, w których życie nie przechodzi nigdy za obręb dojrzałego męskiego wieku, i nie traci nigdy wyrazu trwałej, niezwiędłej młodości wielkiej i szlachetnej duszy. Szczęściem dla ludu szwedzkiego, wasza król. mość należysz do rzędu tych istot rzadkich.« — Król odrzekł na to: »Mości panowie! Za przybyciem mojem do Szwecyi przed 27. laty i w kilka dni po moim wjeździe do stolicy, otrzymałem od waszego uniwersytetu najprzyjemniejsze zapewnienia względem przyszłości kraju, wzywają-

cego mnie do obrony jego praw zapoznanych i utwierdzenia jego narodowej godności. Koleje czasu były więcj niż trudne. Większa część Europy szła za jedną chorągwią; rydwan zwycięzki przebiegał większą część Europy, a Szwecyja była nieszczęśliwą, nie straciwszy jednak wszelkiej nadziei. Pamięć na przedsięwzięcie wielkiego Gustawa Adolfa, który wezwany od ludów niemieckich szedł na obronę królestwa myśli, podniosła mego ducha, i przeczulem, że lasy i góry bieguna północnego jeszcze raz przynieść mogą dla uciśnionych Niemiec nietylko obrońców, ale nawet pełnych zapału przyjaciół praw narodów. Wypadki są wpanom wiadome. Opatrzność pobłogosławiła oręż szwedzki i jego sprzymierzonych. Katastrofy trudne do zrozumienia dla potomności, dały niezbite społecznemu światu dowody, że towarzystwa państw tylko uznaniem prawdy, sprawiedliwości i zamitowania ludzkości utwierdzonemi być mogą. Jeden z najpięrszych filozofów naszych pisząc o swoim kraju wyrzekł: Dzieje Szwecyi są dziejami jej królów. Ja z méj strony podzielam jego zdanie dodając: Szczęśliwi są królowie, którzy podobnie mają oprzeć się mogą na narodzie, który im swoje sprawy powierza. To zaufanie wlewa we mnie, że tak rzekę, nowe życie w moim już podeszłym wieku, onoto wzmocnione opieką opatrzności boskiej, wprowadziło mnie pomiędzy tłumy ludu, który się do mnie garnał, dla dziękowania mi nietylko za dobrodziejstwa, które miałem szczęście dla niego uczynić, lecz nawet za te, które jeszcze dotychczas mam w myśli czynienia dla ojczyzny. Jestto nareszcie to samo zaufanie, które ciągle memi uchwałami kieruje. — Wpanowie dalszcie uczęcej się młodzieży i nie poprzestajecie dawać jej szlachetnego popędu ku osiągnięciu i zaszczerpieniu waięj praw każdego członka apofeczności państwa. Z różnych klas młodzieży, nad którą wpanowie macie dozór, wychodzą młodzieńcy, którzy kiedyś miejsca wpanów obejmą; inni, którzy piastować będą pierwsze godności w urzędach, pierwsze stopnie w wojsku, wreszcie tacy, którzy się rozejdą po różnych gałęziach publicznej administracyi. Podobnie rolnikom zaszewacie wpanowie, ażeby ojczyzna owoco ich usiłowań zebrać mogła. Wiadomo wam, moi panowie, jak wielki szacunek czuję dla was, i z jak prawdziwą dla waszego uniwersytetu jestem przychylnością. Zapewniając was o mojej ciągłej i zupełnej królewskiej życzliwości, błagam Wzzechmarnego, ażeby wam sił użyczył do pokonania przeszkód, jakie zawsze znachodzą ci męzowie, którzy do osiągnięcia zamiarów awoich ludzkości się poświęcają.«

Królestwo Polskie.

— Z Warszawy dnia 14. listop. —

Dnia 12go listopada (w tym samym dniu co i we Lwowie), o godzinie 1. po południu, na północnej stronie nieba, pokazała się z czerzą północna. (G. Por.)

W przejeździe Felixa Bentkowskiego profesora, dziekana w b. uniwersytecie Alexandrowskim (autora »Historji literatury polskiej« i innych dzieł), przez Kalisz dnia 11. b. m. r., urzędnicy z linii sądowej, dawniej uczniowie tego zacnego męża, zebrawszy się jednomyślnym instynktem około niego, aczkolwiek w krótkiej chwili, mieli tę miłą pociechę, zapewnić mu i kolegom jego nigdy nie gasnące uczucia wdzięczności, pociechę, uronienia łzy, jaka z oczu dawno niewidzących się przyjaciół spływa, i pod hasłem: *Præceptoribus et parentibus nunquam satis.* (K. W.)

Rossyja.

Gazety Berlińskie zawierają pod dniem 4go listopada następujący list z Petersburga: W przedostatni czwartek wyjechali z tąd młodzi wlecy książęta i wielkie księżniczki, którzy po odjeździe swoich rodziców z tego miasta w Carskiem - Siele przebywali, w towarzystwie swojej świty i jenerala adjutanta hrabi Benkendorfa, i udali się do Moskwy, dokąd temi duiami Cesarzowa i wielkie księżniczki Maryja Mikołajewna i Helena, wyjechawszy dnia 15. października z Symferopola i półwyspy Krymu, przybyć miały. W kilka dni później miał także zjechać i sam Cesarz. Jego ces. mość chciał wprzód zwłędzić jeszcze Tyllis, stolicę Georgji i Miencherkask, stolicę dońskich Kozaków. Pochlebiamy sobie nadzieję, że jeszcze przed upłynieniem tego roku zobaczymy w naszym mieście znowu zgromadzoną dostojną cesarskiego domu rodzinę. Ku połowie tego miesiąca spodziewamy się tu wielkiej księżniczki Heleny z powrotem. — Dopiero w nowszym czasie, a mianowicie w jesieni 1835, odkryto w poblizkości Petersburga, w miasteczku Staraja-Russa, należącym do gubernji Nowogrodzkiej, mocne i bardzo dla zdrowia skuteczne wody solne. Wody te lepsze są od wielu podobnych wód za granicą, a nawet lepsze, niż sławne solne wody w Ischl, w Austrii nad rzeką Anizą, a to dla wielkiego mnóstwa jodu, téjto substancji, która w nich jest zawarta, a tak wielce pomocna na słabości chroniczne. Mamy teraz w wielkiej ojczyźnie naszej wszelkie rodzaje wód mineralnych: wody kwasne, siarczane, żelazne, cieplice, a teraz już i solne. — Dop

o e k. Właśnie dowiedzieliśmy się z pewnością, że przybycie naszego Cesarza do Moskwy na dzień 10. b. m. jest przeznaczone. «

Multany i Wołoszczyzna.

— Od granic Multan d. 10. paźdz. —

Stary Kostaki Paszkan Kantakuzeno, został ministrem spraw wewnętrznych, a dotychczasowy minister, przelożony szpitala w Jassach. Bojar Grigori Ghika z Herza został prezesem dywanu *domnask* zwanego (najwyższa władza sądowa). Aleku Ghika i Kostaki Sturdza, niedawno mianowani ministrami, wzbraniają się przyjąć tych urzędów. Mikołaki Rosnowan, ma być naczelnikiem milicyi, na miejscu Teodora Barsz. Zdaje się jednak, że Rosnowan nie jest bardzo skłonny do podjęcia się tego obowiązku. — Postępowanie ogólnego zgromadzenia Stanów Wołoszczyzny, uczyniło wielkie wrażenie. Zgromadzenie to jakkolwiek rozwiązane, nie chciało się rozjechać i oświadczyło, że tylko przemocy ulegnie, w którymto celu baron Rückmann, zażądał u księcia pomocy wojskowej. W iztocie, siła zbrojna wysłana została, a depntowani zaledwie wtenczas dopiero opuścili salę awych posiedzeń. (G. Kr.)

Turcyja.

Dostrzegacz Austryjacki donosi z Konstantynopola pod dniem 1. listopada: »Jego Cesarzewiczowska Mość Arcyksiążę Jan, który dnia 21. paździer. o godzinie 1. po południu odpłynął ze Smyrny, zawinął doia następnego o pół do jedenastej z rana na statku parowym *Maryja Anna* do portu Syry, gdzie przyjmowany był z uszanowaniem od tamiecznego o. k. kenzula pana Walleoburg, który, nim jeszcze statek *Maryja Anna* zarzucił kotwicę, popłynął był naprzeciw Jego Ces. Mości. — Grecki bryg wojenny stojący tu załogą, ozdobiony banderami swojego państwa, francuzki bryg wojenny *Surprise*, dwa francuzkie statki parowe, kilka austryjackich okrętów kupieckich, i wiele innych okrętów rozmaitych narodów, wszystkie z rozwieszonymi banderami sprawiły w porcie wspaniały i uroczysty widok. Bryg grecki salutował najpierwszy J. C. Mość, zarez po nim uczyniły to samo tak bryg francuzki, jakoteż obadwa statki parowe francuzkie. Statek parowy *Maryja Anna* salutował je nawzajem, a mianowicie naprzód banderą grecką na przednim maszcie, a potem banderą francuzką. — Gubernator Syry, tudzież inne urzędy cywilne i wojskowe, udały się natychmiast na pokład statku dla okazania J. C. Mości Arcyksięciu swojego uszanowania i żalu, że J. C. Mość zostaje w kwarantannie, tudzież, że owa wyspa nie następuje im żądanej

sposobności, w którejby mogli wymowniejzy dać dowód swojej gorliwości w wykonaniu życzeń i rozkazów najdostojniejszego Arcyksięcia. — O godzinie 3. po południu wysiadł J. C. Mośc w niezamieszkałej stronie wyspy z wszelkimi potrzebnymi ostrożnościami co do zdrowia na ląd i w towarzystwie c. k. konzula oglądał tę część wyspy. — W poniedziałek dnia 23. października, o godzinie 10. w wieczór, statek parowy *Maryja Anna* zaopatrzywszy się węglami z zapasów *Lloydy*, puścił się w dalszą podróż do portu Pirejskiego, dokąd przybył dnia 24. z rana. — C. k. minister kawaler de Prokeach-Osten, który naprzeciw najdostojniejszego Arcyksięcia aż do Syry chciał popłynąć, wstrzymany obecnością królewicza Pruskiego w porcie Pirejskim, tudzież niepomysłnym wiatrem i innymi okolicznościami, których usunąć nie było można, przybył dopiero we wtorek rano na statku parowym *Lloydy* do Syry i odpłynął następnego dnia 25. o świcie na c. k. goelocie z powrotem do Pirejskiego portu.

Turecka eskadra pod rozkazami Kapudana Bazy stoi od 29. października w pobliżności Tenedos na kotwicy i oczekuje tylko pomyślnego wiatru, dla odpłynienia z powrotem do stolicy.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Nieurzędowe.)

Targ na woły we Lwowie d. 20. listopada 1837.

Z przypędzonych 304 sztuk wołów i krów w 12 partyjach, sprzedano rzeźnikom tutejszym 129 sztuk wołów, a mianowicie: Fischel Dimand z Rozdołu, 28 sztuk, ważących mięsa 14 1/2, a łoju 2 kamienie, po 95 zr.; Hersch Septenus z Rozwadowska 30 sztuk, ważących mięsa 14 3/4, a łoju 2 kamienie, po 97 zr. 30 kr.; Leib Rasten z Brzeżan, 11 sztuk, ważących mięsa 15, a łoju 2 kamienie, po 105 zr.; Chaim Hersch Pohl z Brzeżan, 22 sztuk, ważących mięsa 14, a łoju 1 3/4 kamieni, po 92 zr. 30 kr.; Mojżesz Bauer z Rozdołu, 28 sztuk, ważących mięsa 13 1/2, a łoju 1 1/2 kamieni, po 86 zr. 48 kr. w. w. — Niesprzedanych pozostało 175 sztuk.

Wiadomość lekarska.

Kuracja kości złamanych. Na posiedzeniu akademii nauk w Paryżu d. 25. września czytał p. Velpeau, lekarz szpitalu *Charité*, rozprawę o leczeniu kości złamanej. W now-

szych czasach udało się mianowicie tak obwiązać kość złamaną i tak należyście ułożyć jej kawałki, iż chory drugiego a najwięcej trzeciego dnia po złamaniu bez niebezpieczeństwa wstać i chodzić może. Wynalazek ten winniśmy panu Larrey; niejaki p. Sentin poprawił go, biorąc do tego zamiast od tych czas używanej mieszaniny wapna i białka z jaja, prosty krochmal (*amydon*), a p. Velpeau, chirurg szpitalu *Charité*, w którym corocznie od 80 do 100 podobnych wydarza się przypadków, upojedyńczył ten wynalazek i zrobił z niego użytek. Na posiedzeniu akademii umiejętności d. 28. września przedstawił czterech chorych, z których jeden jeszcze niedorostek, a drugi już przeszło 60 lat liczący. Pierwszy złamał nogę przed trzema dniami, którą d. 27. obwiązano, a d. 28. o swej własnej sile przyszedł ze szpitalu *Charité* do instytutu. Ostatni znajdował się także dopiero od piętnastu dni lub trzech tygodni w kuracji. Wynalazek ten, jak teraz jest upojedyńczony, zależy jedynie w obowiązkach czyli *bindach*, które krochmalem (*amydon*) się sklejają i starannie w około złamanej kości obwijają. (W. Z.)

Odezwa Redakcyi Gazety Lwowskiej do kolegi, Redaktora Gazety »Lemberger Zeitung.«

Jużto jest od dawna na zasadzie prawa własności ustalonym zwyczajem, iż skoro który Redaktor jaki artykuł oryginalny z innego dziennika w swoim piśmie umieszcza, zawsze wymienia źródło, z którego czerpie. Jeżeli tę wazną słuszną zachowują wszyscy, nawet obcy sobie dziennikarze, o ileżby to przystało Redaktorom dzienników jednego miasta. Artykuły oryginalne, a mianowicie dotyczące się kraju, w którym wychodzą, nie układają się bez pracy i kosztu; my z naszej strony umieliśmy czuć tę przyzwoitość zawsze, umiał ją czuć i dawny nasz kolega P. Zawadzki, Lwowskiej Niemieckiej Gazety Redaktor; o toż samo prosilibyśmy i *teraźniejszego*, który, jeżeli umieszcza kilka zarazem naszych artykułów, przy jedynym tylko wymieniu źródła, resztę zaś pozostawia wątpliwości. *Suum cuique.*

TEATR POLSKI.

W poniedziałek: (po raz 14ty) *Marnotrawca*, czarodziejski melodramat ze śpiewkami w 3 aktach.

(Do tego Nru. Gazety dołączony jest Ner. 47. Rozmaitości.)

Redakcyja: J. N. Kamińskiego. — Drukiem: Piotra Pillera, we Lwowie.